Cena numeru 6 groszy

Nr. 147 SOSNOWIEC, piątek dnia 2 lipca 1915 roku. Rok X.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

Ś. † P.

Józefa z Hartowiczów Hojnacka

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dn. 30 czerwca 1915 r. przeżywszy lat 65.

Pogrążeni w głębokim smutku synowie, córki oraz rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu Woźniak i S-wie przy ul. Aleja do kościoła parafjalnego w Sosnowcu w piątek dn. 2 lipca r. b. o godz. 9-ej rano, a po skończonem nabożeństwie, na cmentarz miejscowy.

Blizko rocznicy.

Wstępujemy w ostatni miesiąc roku krwawej zawieruchy europejskiej... Wojna pochłonęła dotąd miljony ludzi, kosztuje już miljardy, a jednak jeszcze żadne z państw nie chce się uznać za zwyciężone, i gotowe jest prowadzić walkę w dalszym ciągu.

Przyznać trzeba, że obecna wojna zadała kłam wszelkim rachubom i przypuszczeniom pewnych polityków, którzy głosili, że wobec miljonowych armji, uzbrojonych w karabiny maszynowe i dalekonośne działa, straszliwe zmaganie się narodów europejskich trwać może zaledwie parę miesięcy, jeżeli nie tygodni.

Praktyka stwierdziła co innego. Oto prawie od roku już szaleje huragan wojny, a na blizkie zawarcie pokoju wcale się dotychczas nie zanosi. Przeciwnie, wojna zatacza coraz większe kręgi, obejmuje coraz to nowe terytorja...

*

W ubiegłym miesiącu najważniejszem wydarzeniem na widowni wojennej było odebranie przez sprzymierzone armje niemiecko-austrjackie stolicy, Galicji, Lwowa.

Galicję wschodnią, okupowaną od września, uważali już Rosjanie za swoją własność. Cesarz Mikołaj wydał nawet specjalny manifest, ogłaszający światu o przyłączeniu „prastarej ziemi ruskiej n a z a w s z e do rosyjskiej dzierżawy", odbył też dwukrotnie podróż do Lwowa, nazwanego „nową perłą" w koronie cesarza północy.

Tymczasem Rosjanie utracili Galicję prędzej, niż można było przypuszczać. Rozpoczęta w maju ofensywa dość szybko wypierała Rosjan z zajmowanych obszarów, pomimo stawianego tu i owdzie rozpaczliwego oporu. Zdobycie Lwowa dnia 22 czerwca uwieńczyło ostatecznie dzieło, wywołując niesłychany entuzjazm w Austro-Węgrzech i w Niemczech.

*

Obecnie, w chwili rozpoczynającego się dwunastego miesiąca wojny, sytuacja strategiczna na wszystkich terenach przedstawia się jak następuje:

Na zachodzie toczą się w dalszym ciągu walki pozycyjne. Sprzymierzone wojska francusko-angielsko-belgijskie usiłują rozwinąć bardziej ożywioną działalność, napotykają jednak na zacięty opór Niemców. Bądź co bądź, położenie na tym teatrze wojny od szeregu miesięcy nie uległo większej zmianie i front bojowy pozostaje ten sam. Zaczyna się on w Belgji u wybrzeża morskiego na wschód Nieuportu i biegnie wzdłuż kanału Izery do Boesinghe. Tu zatacza półkole, pod Armentieres przechodzi na terytorjum Francji i biegnie w kierunku południowym do rzeki Oise około Tracy de Val. Następnie idzie wzdłuż rzeki Aisne i przechodzi na wschód od Reims do miejscowości Souain, a stamtąd nad rzeką Mozą do miejscowości Ailly. Przekroczywszy Mozelę zwraca się na południe, biegnąc na północ od Luneville, poczem przekracza granicę Alzacji i przechodzi na wschód do granicy Szwajcarji.

Na wschodnim teatrze wojny ogólną uwagę od dłuższego czasu zwraca galicyjski plac boju. Niemcy i Austrjacy wkroczyli już do Bessarabji oraz zajęli część gubernji lubelskiej. Opuszczający Galicję Rosjanie próbują jeszcze stawiać opór nad rzeką Bugiem, który osłania ich odwrót. Na placach boju w Kurlandji i nad Niemnem, w północnej części Królestwa Polskiego, nad Bzurą i Rawką oraz w południowej części Królestwa—panuje względny spokój.

Nadzwyczaj długi front bojowy na wschodzie, zaczyna się u wybrzeża morza Bałtyckiego na północ od Libawy. Potem idzie w kierunku wschodnim przez rzekę Windawę, zatacza łuk naokoło miejscowości Kurszany, dochodzi do Szawel i przez Niemen biegnie na wschód od Suwałk i Augustowa do Sztabina. Stąd front posuwa się w kierunku zachodnim, biegnie pod fortecą Ossowcem, i na północ od Ciechanowa dochodzi do Wyszogrodu nad Wisłą. Od Wisły front ciągnie się nad Bzurą i Rawką, przekracza Pilicę pod Nowem Miastem, a dalej biegnie przez Orońsk pod Radomiem do Zawichostu. Przekroczywszy powtórnie Wisłę, wzdłuż prawego brzegu Sanu, przez gubernję lubelską, dochodzi do Bełżca. Stąd ciągnie się ku Bugowi i ponad Dniestrem, przekraczając terytorjum rosyjskie, dochodzi do Rumunji.

*

Z innych teatrów obecnej wojny większe znaczenie mają: pogranicze austrjacko-włoskie i Dardanele. Natomiast utarczki na pograniczu serbskiem i czarnogórskiem oraz walki na Kaukazie—nie wywrą zapewne żadnego wpływu na wynik wojny europejskiej.

Na austjacko-włoskiej widowni toczą się, tak jak na zachodzie, jedynie walki pozycyjne. Ofensywa włoska nie wykazuje znaczniejszych postępów, co prasa trójporozumienia tłumaczy niezwykłemi trudnościami terenu, na którym toczą się operacje wojenne. Poczynając od granicy Szwajcarji, front bojowy biegnie tu w kierunku wschodnim i na południe od miasta Roverete dochodzi do granicy. Stąd zwraca się na północ do miejscowości Borgo, poczem biegnie po granicy do Alp Karynckich. Od wzgórza Filiacher przez Monte Paralba do Hartkaar, Austrjacy znajdują się na terenie włoskim. Dalej front idzie po granicy włoskiej, odchyla się od niej na zachód od miejscowości Flisch i zmierza na południe do morza Adrjatyckiego, przechodząc na zachód od wzgórz Krn wzdłuż rzeki Isonzo.

W Dardanelach sytuacja strategiczna naogół nie ulega zmianie. Na półwyspie Galipoli, gdzie Anglicy i Francuzi zajmują skrawki ziemi koło Ari-Burnu i Seddul-Bahr — trwają walki pozycyjne, których przebieg jest niezwykle krwawy i uporczywy. Jeżeli angielsko-francuski korpus ekspedycyjny nie zostanie bardzo znacznie wzmocniony, sforsowanie cieśniny dardanelskiej od strony lądu wydaje się mało prawdopodobnem. Przypuszczenie, że Włosi pośpieszą swym sprzymierzeńcom z pomocą pod Dardanele, nie sprawdza się.

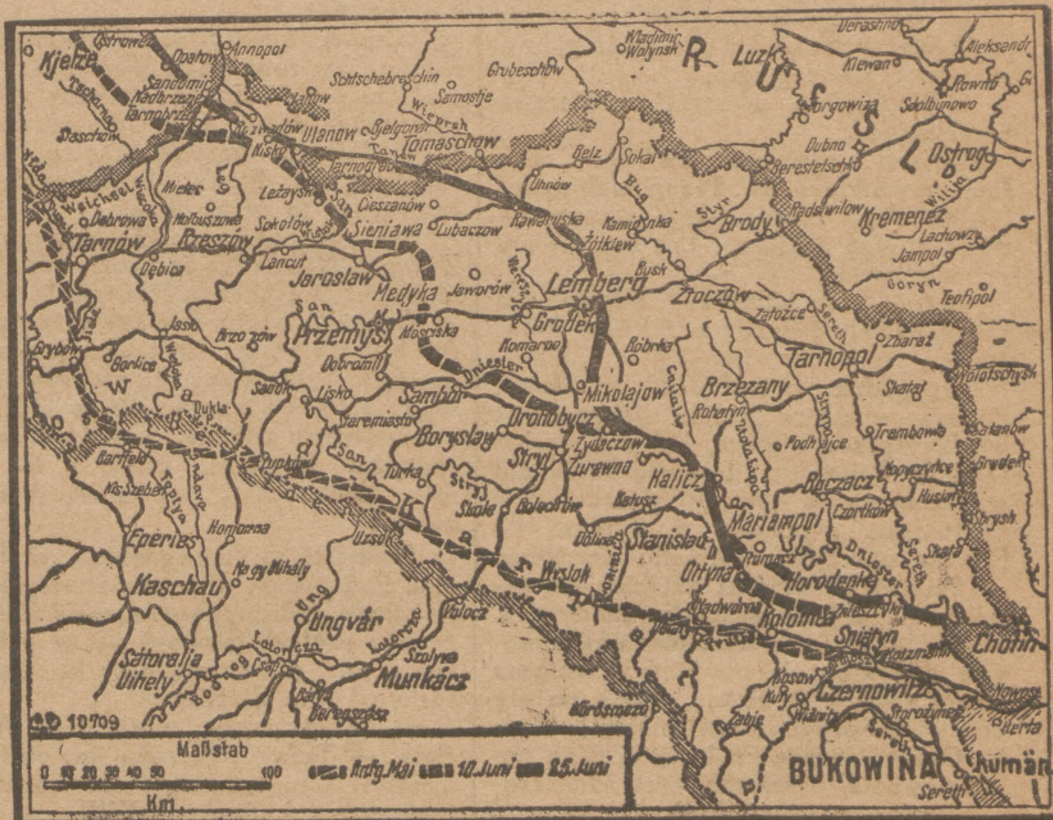
*

Po jedenastu miesiącach strasznej wojny światowej zwycięstwo zaczyna się przechylać na stronę mocarstw dwuprzymierza. Niemcy i Austro Węgry najdotkliwsze ciosy zadały — Rosji, okupując część Kurlandji, Żmudzi, Litwy, połowę Królestwa Polskiego oraz odbierając z powrotem całą prawie Galicję. Nadto, według urzędowych sprawozdań, sprzymierzeni posiadają około półtora miljona Rosjan, jako jeńców, i z górą 2,000 rosyjskich armat.

Jak donoszą pisma niemieckie, w Rosji zaczyna wzrastać prąd przeciwko wojnie. O ileby Rosja zawarła wkrótce na swoją rękę pokój, zawierucha europejska mogłaby się rychło zakończyć.

Polonus.

Ze wschodniego teatru wojny.



Front armji sprzymierzonych w Galicji: na początku maja, 10 czerwca i 25 czerwca.

Z widowni wydarzeń.

Na ziemiach polskich.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW.). Z głównej kwatery donoszą:

„Na północno-wschodnim terenie walk nic nie zaszło.

„Nasz atak nad Gniłą Lipą robi postępy. Na wschód i północny wschód od Lwowa, sytuacja jest niezmieniona.

„Pomiędzy Bugiem a Wisłą doszły wojska niemieckie i austrjackie do okolicy Bełzec-Komarów-Zamość i do północnej części doliny pomiędzy Wisłą a Tanwią.

„Także na lewym brzegu Wisły w okolicy Zawichosta i Ożarowa rozpoczął nieprzyjaciel odwrót.

„Latawiec nieprzyjacielski zmuszony został po za naszą linją do wylądowania. Lotnicy zostali wzięci do niewoli".

Komunikaty austrjackie.

WIEDEŃ. (BTW.). Urzędownie donoszą 29 czerwca:

„We wschodniej Galicji, armje sprzymierzone dotarły w pościgu, aż do Gniłej Lipy i nad Bug około Kamionki — Strumiłowej. Znajdujące się w tych okolicach wojska rosyjskie zostały zaatkowane. Bursztyn został zajęty wczoraj. Duże siły rosyjskie, które opierały się około Sielec (na północny zachód od Kamionki — Strumiłowej), nocy dzisiejszej, po zaciętej walce, wśród ciężkich strat zostały odrzucone na Krystynopol.

Na północ od Rawy Ruskiej i na północ od Cieszanowa, oddziały sprzymierzone wkroczyły na terytorjum rosyjskie. Tomaszów lubelski jest w naszem posiadaniu.

Dzisiejszej nocy nieprzyjaciel opuścił swe stanowiska na północnym brzegu Tanwi i na północnym brzegu Sanu rozpoczynając odwrót w kierunku północno-wschodnim. Jest on wszędzie ścigany.

W Polsce i nad Dniestrem położenie nie zmienione".

WIEDEŃ (BTW). Urzędowo donoszą 30 czerwca rano

„We wschodniej Galicji nad Gniłą Lipą i nad Bugiem na wschód od Kamionki-Strumiłowej trwają walki, które mają pomyślny dla nas przebieg.

Pomiędzy Bugiem a Wisłą nieprzyjaciel cofa się dalej. Tylne straże, zakrywające odwrót, zostały wczoraj wszędzie zaatakowane i odrzucone. Nasze wojska przeszły dolinę Tanwi i zajęły wzgórza Frampol-Zaklików.

Wskutek sukcesów sprzymierzonych armji na wschód od Wisły, opuszczają Rosjanie także na zachód od tej rzeki stanowisko za stanowiskiem. I tak dzisiaj w nocy cofnęli się z silnego frontu bojowego Zawichost-Ożarów Sienno ku Wiśle. Nasze wojska zajęły Zawichost".

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.) Z głównej kwatery donoszą:

„Pod Arras wczoraj nie było większych ataków nieprzyjacielskich. Natomiast poczyniliśmy dalsze postępy w wypędzaniu nieprzyjaciela z części rowów, które zdołał nam zabrać w ciągu kilkotygodniowych wysiłków.

Nieprzyjacielski atak w Labiryncie, na północ od Ecurie, został odparty.

Nieustającymi atakami koło wzgórz Mozy na zachód od Les Eparges usiłował nieprzyjaciel od 26 czerwca wieczór, napróżno odzyskać zdobyte przez nas stanowiska. Wczoraj nawet przedsięwziął on bardzo gwałtowne ataki, które spełzły na niczem wśród wielkich strat".

Na południowym terenie walk.

Komunikaty austrjackie.

WIEDEŃ. (BTW). Urzędownie donoszą 29 czerwca:

„Na włoskim teatrze wojny nie zaszło nic znamiennego. Nieprzyjaciel wystrzelał znów moc amunicji artyleryjskiej na przyczółek mostowy około Gorycji.

Włoski personel sanitarny nadużywa konwencji genewskiej i przenosi na noszach karabiny maszynowe".

WIEDEN. (BTW). Urzędownie donoszą 30 czerwca:

„Po kilkudniowej pauzie Włosi rozwijają znowu ożywioną działalność na froncie Isonzo.

Przedwczoraj wieczór odparły nasze wojska atak na Plavę

W odcinku Sacrado-Monfalcone nastąpił po kilku mniejszych daremnych atakach nieprzyjaciela w ubiegłej nocy, ogólny szturm, który został wszędzie odparty.

Również bezskutecznemi były ponowne usiłowania ataku dzisiaj rano koło Selz-Monfalcone.

Walki artylerji trwają na całym południowo-zachodnim froncie".

*

WIEDEN. (BTW). Urzędownie donoszą 30 czerwca:

„Jako odpowiedź na napad wykonany przez Serbów koło Sabaczu, nasza eskadra lotnicza bombardowała wczoraj rano fortyfikacje Belgradu i obóz wojskowy Orasac, na południowy zachód od Obrenovac, z bardzo dobrym skutkiem".



Liczba jeńców wojennych w Niemczech i Austro Węgrzech, wziętych do dnia 14 czerwca r. b.

Ostatnie chwile Rosjan we Lwowie

Do Krakowa nadeszły numery pism lwowskich „Wieku Nowego" i „Gazety codziennej", zawierające dużo wiadomości z dni, w których to Lwów toczyły się ostatnie walki, a także o wkroczeniu wojsk austrjackich do miasta.

Według „Gazety codziennej", Rosjanie wywieźli ze Lwowa do Kijowa przeszło 20 wybitniejszych obywateli tamtejszych wraz z prezydyum miasta. Między wywiezionymi są: wiceprezydent dr. Rutowski, dyrektor archiwum miejskiego dr. Czołowski, rektor uni-

---

49 ERNEST DAUDET

Wrogie Sztandary

(Powieść z czasów Napoleona I)

Kiedy goście przeszli do salonu, prefekt usiłował uspokoić ich mówiąc, że nie powinni sobie nic robić z wyprawy do Trégomeur, gdyż szuani nie posiadając wodzów, ani dostatecznej broni, nie są wiele groźni.

O Napoleonie wyrażał się również pocieszająco.

Cesarz z pewnością zwycięży wojska sprzymierzeńców. Przypomnijmy sobie dane w ciągu całego panowania dowody jego geniusza. Los zacznie mu znów sprzyjać.

Słowa te jednakże nikogo nie przekonywały i każdy oczekiwał katastrofy.

Przypadek potwierdził te obawy. Podczas wieczoru prefekt otrzymał list wysłany przez szpiega, który wyjechał rano do Poimpont. Donosił, że szuani w liczbie pięciu tysięcy zbiorą się w miasteczku o północy i wyruszą do Rennes, uzbrojeni w strzelby i kortacze.

Przerażony prefekt natychmiast zawiadomił o tem generała subdywizji, oświadczając, że należałoby ufortyfikować prefekturę, bo powstańcy zapewne skierują się w tę stronę, jeżeli im się uda przekroczyć wrota miasta.

Generał uśmiechnął się z miną powątpiewania, przekonany, że zdoła szuanów zatrzymać na drodze.

Po jego wyjściu niepokój w gościach wzmógł się jeszcze więcej. Czując, że we własnych mieszkaniach będą bezpieczniejsi o dwunastej wszyscy się rozeszli W pustym salonie został prefakt z żoną i pani de Mareuil. Rozmawiali o smutnem położeniu, w jakiem znajdował się cesarz, czyniąc rozmaite przypuszczenia. Wkrótce służący przyniósł drugi list, przysłany z Tuileryów przez kurjera. Prefekt otworzywszy go pobladł śmiertelnie.

— Wszystko skończone! — odezwał się drżącym głosem ze łzami w oczach i przeczytał.

„Cesarz, uderzywszy na wroga 20 czerwca na równinach Waterloo, przegrał bitwę. Cofa się ścigany przez sprzymierzeńców. Gdy odbierzesz pan tę wiadomość, przejdą granicę i skierują się na Paryż. Prawdopodobnie król zaraz tu przybędzie".

Stefanja upadła na krzesło przybita. Z tronem Napoleona zniknęła ostatnia jej nadzieja. Dotychczas obiecywała sobie, że Gonzaga widując ją często na dworze cesarza, stanie się takim, jakim był dawniej. Teraz wszystko przepadło, już nigdy go nie zobaczy. Pałac w Tuileryach jedyne miejsce, w którem mogła spotykać Gonzagę, zamknął się dla nich obojga. Byli już rozłączeni na zawsze.

Siedziała długo pogrążona w zadumie. Podniósłszy głowę spostrzegła, że jest sama. Od służącego dowiedziała się, że pan prefekt zamknął się w gabinecie, a pani pakuje się. Gorzki uśmiech skrzywił usta Stefanji.

— Każdy myśli o sobie — pomyślała. — Teraz nie jestem im potrzebna a nawet kompromituję tych, co są gotowi służyć Ludwikowi XVIII.

Smutna i przygnębiona udała się do swego pokoju.

— Jutro wyjeżdżamy rzekła do panny służącej: Chciała jaknajprędzej wrócić do domu. Pomimo wszystkiego, blady promyk nadziei błyszczał jeszcze w głębi jej serca, nie pozwalając wierzyć, że wszystko co kochała zostało zniszczone bezpowrotnie. Może cesarz wskutek jakiegoś nagłego wypadku, których pełno w życiu, zdoła wrócić do Paryża! Może Francuzi usłyszą ostatnie jego wezwanie i utrzymają go na tronie!

— Gdybym tylko mogła widzieć Gonzagę! — westchnęła.

Nagle przerwano jej marzenie. Prefekt zastukał do drzwi, przepraszając panią baronowę, że przychodzi o tej porze.

— Nic nie szkodzi — rzekła przybiegając do niego. — Nie położę się, bo nie potrafiłabym usnąć. Co pan masz do powiedzenia? Czy otrzymał pan nowe wiadomości?

— Jedną tylko. Pułkownik de Trègomeur przybył do Rennes i natychmiast chce jechać dalej. Tylko na chwilę zatrzymuje się w zamku.

Twarz Stefanji rozjaśniła się, gdy się dowiedziała, że jej marzenie urzeczywistniło się.

— Dziękuję panu — zawołała. — Zaraz tam idę; jeszcze raz dziękuję. — Zwróciła się do panny służącej: — Szal, kapelusz.

Pomyślała, że zbyt ostry wydała sąd o prefekcie i jego żonie. Nie zasługiwoli, aby ich posądzać, że zdolni są tak prędko zapomnieć o dawne przyjaźni.

To zawiadomienie było najwymowniejszym dowodem istniejącej nadal szczerej życzliwości.

— Jeszcze jedno słowo — odezwał się prefekt. — O ile mi się zdaje, pułkownik de Trégomeur chce się zjednoczyć z Napoleonem. Otóż więc, jeżeli pani ma jaki wpływ nad nim, odwróć go od tego zamiaru. Cesarz już bezpowrotnie zgubiony. Żadne poświęcenie już nie jest w stanie go ocalić. Podczas tak krótkiego panowania Napoleona pułkownik miał rozum, zapominając o nim i szczęście nie mieszając się do niczego. Dzięki nazwisku, które nosi i działalności swego ojca, może otrzymać od jego królewskiej mości, wszystkie łaski, jakich sobie będzie życzył. Niech się więc nie kompromituje przez spóźniony i niepotrzebny zapał. Powiedz mu pani o tem odemnie.

Pani de Mareuil bardzo wzruszona, gorąco podziękowała za te rady, przekonana, że wypływają z dobrego serca.

— Pułkownik będzie panu bardzo wdzięczny — dodała. — Całe nieszczęście, że zaślepiony miłością dla cesarza, nie będzie chciał mi wierzyć, że jego panowanie już skończone.

— Nie uwierzy! — zawołał prefekt — nawet gdy mu pani powie o liście, który otrzymałem. Miałem zamiar trzymać jeszcze w tajemnicy tę wiadomość, widząc jednak jak sprawa ta jest ważna, upoważniam panią zakomunikować ją pułkownikowi. I niech żwie dobrze — dodał godny dygnitarz — że ostrzegasz go pani na moje usilne prośby. Później, kiedy pełen zaszczytów, obejmie wpływ na dworze Ludwika XVIII, spodziewam się, że przypomni sobie, iż zawdzięcza to moim radom i ofiaruje mi swą pomoc, jeżeli będę jej potrzebował.

D. c. n.

wersytetu prof. Beck, superior OO. Jezuitów O. Sopuch i inni.

Opuszczając Lwów, Rosjanie usiłowali wysadzić w powietrze i spalić wspaniały dworzec lwowski. Podłożone miny były jednak za słabe, aby zniszczyć główny gmach i halę peronową, które ucierpiały tylko od pożaru.

Z ogólnego zamieszania skorzystał motłoch, który się rzucił do palącego się dworca i rabował, co mu w ręce padło. Motłoch szalał wogóle w całem mieście. Według „Wieku Nowego" w samym tylko rynku zrabowano 37 sklepów jubilerskich i magazyny wódki. Przebywający jeszcze we Lwowie cywilny gubernator lwowski wydał w dniu 20 czerwca na rabusiów 51 wyroków śmierci, które natychmiast wykonano, lecz i to nie zapobiegło rabunkom.

O samem wkroczeniu wojsk austrjackich do Lwowa znajdują się w tych pismach następujące szczegóły: We wtorek rano około godziny 9 ściągnięto ze wszystkich gmachów chorągwie rosyjskie, poczem gubernator cywilny, ks. Szeremietew, pod eskortą czerkiesów samochodem opuścił miasto. Po nim ustąpiła z miasta konna żandarmerja. Lwów był bez żadnej straży bezpieczeństwa, co uzuchwalało motłoch. Mieszkańców ogarnęło zdenerwowanie; odetchnięto dopiero, gdy pierwsze patrole austrjackie, ułanów i huzarów, zjawiły się w mieście.

Z dnia na dzień.

Dn. 1/VII.

Z Sosnowca.

— **Ustawa miejska.** W ostatnim numerze „Gazety Urzędowej" zamieszczona została Ustawa miejska dla okręgów Królestwa Polskiego, znajdujących się pod zarządem niemieckim. Ustawa ta dotyczy następujących miast: Łodzi, Częstochowy, Sosnowca, Będzina, Kalisza, Włocławka, Pabianic, Wielunia, Sieradza, Zduńskiej Woli, Kutna, Łęczycy, Ozorkowa, Zgierza, Gostynina, Nieszawy, Koła, Konina, Słupcy, Turka, Zawiercia.

— **Komisja żywnościowa.** podaje niniejszem do wiadomości, iż dla prowadzenia kontroli tych artykułów spożywczych, które mogą być sprzedawane tylko w ograniczonej ilości, jako to: chleb, mąka, kasza i niektóre inne artykuły, zastosowany został sposób dziurkowania legitymacji. Legitymacje na kupno chleba są koloru niebieskiego, a na kupno mąki i innych artykułów w sklepach Komisji żywnościowej — koloru żółtego. Ilości, które mogą być sprzedawane na jedną osobę, wynoszą aż do odwołania: chleba 3 funty tygodniowo na osobę; mąki ½ funta tyg. na osobę; kaszy—1 funt.; cukru—2 funty; słoniny lub boczku 1 funt; soli 1 funt; mleka 1 puszkę na 5 osób tygodniowo. Kontrola chleba odbywa się w ten sposób, że każde wzięte 3 funty oznacza 1 dziurką, tak, iż na każdą kartkę może być wzięte w ciągu tygodnia tyle razy po 3 funty chleba, ile jest osób na kartce. Tyleż zatem i dziurek może być na kartce, ile osób na niej wypisanych. Co się tyczy innych artykułów, to osoba, która kupiła w jednym tygodniu naprzykład mąkę i kaszę, ma prawo kupić innego dnia w tym samym tygodniu również pozostałe artykuły, np. cukier, słoninę i sól, lecz nię może otrzymać mąki po raz drugi.

— **„Teatr Narodowy" w Zaciszu** pod dyrekcją p. Piotrowskiego wystawia w niedzielę dnia 4 b. m. sztukę w dwuch aktach „Lotem sokoła" Stanisława Pisza oraz dramat jednoaktowy Urbańskiego „Na poddaszu". Nowe kostjumy i dekoracje. W antraktach grać będzie *trio* pp. Mazurkiewiczów. Początek o godz. 5 po południu.

— **Zamknięcie cyklodromów.** Z rozporządzenia władz zamknięto w mieście wszystkie cyklodromy.

— **Ceny produktów spożywczych.** Wczoraj na targu sprzedawano produkty spożywcze po cenach następujących: Chleb pytlowy 95 kop. za bochenek 6 funtowy; chleb razowy 10 kop. funt; masło 1 rb. funt; funt sera zwyczajnego 40 kop., kasza jęczmienna 18 kop., kasza jaglana 23 kop.; groch okrągły 25 k.; fasola 25 kop.; mleko 25 kop. kwarta; śmietana 50 kop.; słonina 1 rb. funt; cebula 25 kop.; drożdże 3 kop. łut; mięso wołowe 50 i 55 kop. funt; jajko 7 kop.; kawa palona 1 rb. 20 kop. funt; jęczmień palony 35 kop.; czarne jagody 20 kop. kwarta.

— **Na roboty.** Od strony Częstochowy przejeżdżają znaczne partje robotników, udając się do dalszych miejscowości koleją Dąbrowską.

— **Drożyzna dodatków szewckich.** W czasach normalnych za łut skóry na obuwie płacono 2 i pół k., obecnie spekulanci żądają od szewców 11 — 12 k. Szpilki drewniane do obuwia kosztowały dawniej 10 kop. paczka, obecnie za takąż paczkę płaci się 40 kop.

— Udaremnione samobójstwo. Wczoraj o godzinie 8 wieczorem powiesił się w celi aresztu miejskiego pozostający pod śledztwem Mikołaj Sz. Zamach samobójczy zauważyła straż więzienna, która z trudnością przyprowadziła desperata do przytomności.

Obwieszczenie urzędowe:

„Ludność i władze powiatu będzińskiego mają wszystkich w powiecie owym zamieszkałych Anglików, Francuzów, Belgijczyków, Włochów, Serbów, Czarnogórczyków, Japończyków u mnie zaraz zameldować. Jeżeli kto, do zameldowania obowiązany, zameldowanie zaniedba, podlega karze od 500 rubli. W razie niemożliwości zapłacenia może być karany więzieniem od trzech miesięcy.

Naczelnik powiatu **Büchting**".

Z Dąbrowy.

+ **O komorne.** Do miejscowego sądu gminnego wciąż napływają skargi właścicieli domów na lokatorów, że ci nie chcą płacić komornego mimo, iż bardzo wielu z nich pracuje w miejscowych fabrykach i kopalniach i nieźle nawet zarabia.

+ **Drożyzna papieru.** Miejscowe księgarnie podniosły cenę papieru listowego o 50 proc. pomimo, iż jest w lichym gatunku.

+ **Także polszczyzna.** Przed kilku dniami wywieszono tu afisze, zapowiadające 2 zabawy czerwcowe. Afisze odbite w jednej z dąbrowskich drukarń zawierają takie „kwiatki": „zaproszónego dla tego celu", „Jak się pośpieszysz, widzów naśmieszysz" itp.

+ **Zapotrzebowanie robotników.** Na głównych bramach kopalni „Paryż" i „Koszelew" zostało wywieszone następujace ogłoszenie. „Zawiadamia się, że kopalnie „Paryż" i „Koszelew", potrzebują robotników na dół do ładowania węgla i wyładowania podsadzki. Kopalnie przyjmują zgłoszenia w godzinach popołudniowych.

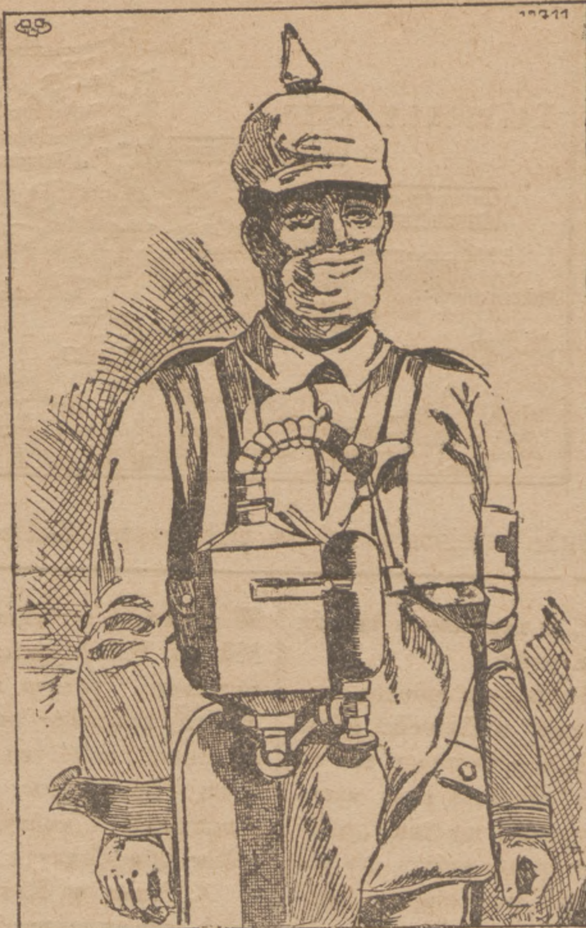
St. Syska c. i k. porucznik".

Z różnych stron.

□ **Z okolic Radomia.** Do „Czasu" donoszą z gubernji radomskiej, że tam, gdzie ostatnio toczyły się walki, są straszne spustoszenia. Wiele miejscowości leży w gruzach. Z powiatu radomskiego i iłżeckiego uciekło 42.000 mieszkańców.

□ **Kursy dezynfekcji.** W Częstochowie odbędą się kursy odkażania mieszkań, prowadzone przez niemieckiego dezynfektora pod nadzorem lekarza. Naczelnik powiatu wydał rozkaz, aby wszyscy felczerzy z powiatu częstochowskiego bez wyjątku oraz felczerzy fabryczni wzięli w tych kursach udział; w przeciwnym razie zostanie im odebrane prawo wykonywania dalszej praktyki. Wszyscy wspomniani felczerzy oraz osoby, przeznaczone przez gminy do udziału w kursach, mają się stawić w sobotę 3 lipca w gmachu naczelnika powiatu. Felczerzy winni przynieść z sobą dyplomy ich wykształcenia. Udział w kursach jest bezpłatny.

□ **Z prasy warszawskiej.** Czytamy w „Gazecie Opolskiej": „Berlińska „Vossische Zeitung" donosząc o pogorszeniu się stosunków pomiędzy Polakami a Rosjanami, zaznacza jako charakterystykę tych stosunków fakt, że w Warszawie musiało zawiesić swoje wydawnictwo z powodu braku abonentów, poczytne (?) swego czasu wielkie pismo ugodowe „Gazeta Narodowa". Z naszej strony możemy dodać tylko, że „Gazeta Narodowa" nie była nigdy poczytnem pismem i powstała tak, jak powstaje w Warszawie wiele pism, po to tylko, by pędzić suchotniczy żywot kilka tygodni i zlikwidować swój interes. Dla pism głoszących skrajne swe przekonania i wypowiadających zbyt żywo i jaskrawo swoje sympatje ku państwu, które uciemięża Polaków, nie było w Warszawie i nie będzie miejsca".



Nowy aparat, zabezpieczający żołnierzy przed gazami trującymi.

□ **Bomby w Żyrardowie.** W dniu 16 b. m. o godzinie 8 rano nad Żyrardowem ukazał się aeroplan niemiecki, z którego zrzucono cztery bomby. Ofiar w ludziach nie było.

□ **„Wielki Kraków".** Do prezydjum m. Krakowa przyszedł reskrypt Namiestnictwa, zarządzający rozwiązanie podgórskiej Rady miejskiej z dniem 30 czerwca i przyłączenie tego miasta do Krakowa. Wobec tego „Wielki Kraków" liczy teraz 180,000 mieszkańców.

□ **Biskup Bandurski.** W Krakowie bawi ks. dr. Wł. Bandurski, Biskup-sufragan lwowski, który wraca z Wiednia do Lwowa, aby objąć swoje obowiązki pasterskie.

□ **Król bawarski w Krakowie.** Czytamy w „Czasie": Król Ludwik bawarski bawił 22 b. m. w Krakowie. Zwiedził kościoły N. M. Panny, Bożego Ciała i św. Katarzyny, muzeum Czartoryskich i zbiory sztuki. W katedrze na Wawelu przyjął gościa książę-Biskup Sapieha; król zwiedził skarbiec i kaplicę Zygmuntowską. Wszędzie interesował się żywo widzianymi przedmłotami, wyrażając uznanie wobec skarbów sztuki, nagromadzonych w Krakowie.

□ **Ucieczka z Galicji.** „Nowoje Wremia" donosi na dniu 18 czerwca z Kijowa, że do owego czasu przybyło z Galicji 15.700 zbiegów włościan, a 1890 osób innych zawodów. Włościan porozsyłano po wsiach do robót polnych. Intelitencją zajmuje się osobny komitet. To samo „Nowoje Wremia" donosi, że we Lwowie w ostatnich dniach gubernator rosyjski wydał przeszło 10 tysięcy paszportów mieszkańcom Lwowa na wyjazd do Rosji.

□ **Uroczysty wjazd do Lwowa.** „Berl. Morgenpost" donosi: „Naczelny wódz armji austro-węgierskiej Arcyksiążę Fryderyk odbył uroczysty wjazd do Lwowa. Miasto zostało wspaniale udekorowane. Trybuny, balkony, place i ulice przepełnione były publicznością, witającą owacyjnie arcyksięcia. Towarzyszył mu gen. Conrad v. Hötzendorf i gen. Boehm-Ermolli. Przed namiestnictwem mowy wygłosili: Arcybiskupi Bilczewski i Teodorowicz, rektorzy uniwersytetów, przedstawiciel Ukraińców dr. Lewicki i delegat rady miasta".

□ **Stanowisko Stolicy Apostolskiej.** W sprawie ogłoszonych przez „Liberte" oświadczeń Papieża stwierdza „Osservatore Romano", że rozmowa z Papieżem tak, jak była w dzienniku tym podana, nie jest dokumentem Stolicy świętej. Dziennik podnosi, że urzędowe wynurzenia Ojca św. w sprawie konfliktu europejskiego zawarte są w encyklice z dnia 11 listopada, przemówieniu w dzień Bożego Narodzenia do Kolegjum Kardynałów, w przemówieniu konsystorjalnem z dnia 22 stycznia, w listach do Kardynałów i prałatów a wreszcie w liście z dnia 25 maja do dziekana Kolegjum kardynalskiego i za nie bierze Stolica św. zupełną odpowiedzialność. W publikacjach prywatnych a także i we wspomnianej publikacji redaktora „Liberté" mogą być zawarte niedokładności.

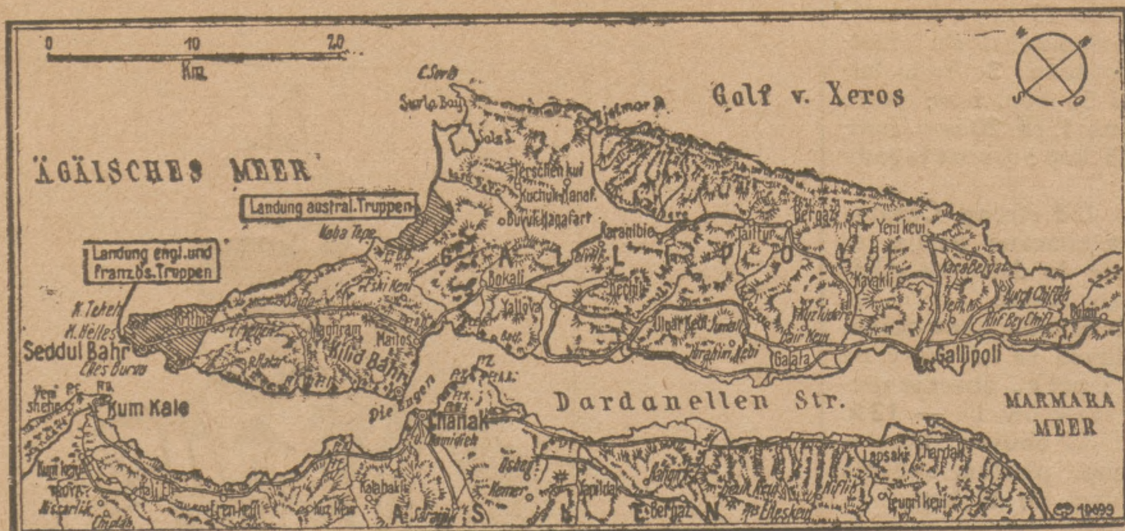
□ **Przeciw wygnańcom polskim.** W organie wiedeńskim „Abend" pojawił się artykuł, wzywający rząd austrjacki, ażeby wystarał się o szybki powrót wszystkich wygnańców polskich, bawiących tymczasowo w stolicy Austrji, do Galicji. Według wspomnianego wyżej dziennika wiedeńskiego wygnańcy galicyjscy stają się dziś dla Wiednia poprostu „nieznośnym ciężarem w dziedzinie życia ekonomicznego".

□ **Śmierć za okrzyk.** Dziennik „Arbeiterville" ogłasza wyrok, wydany dn. 16 czerwca w Gracu po trzydniowej rozprawie przeciwko ślusarzowi Mikołajowi Nadastiemu z Kupfenberga. Trzech zaprzysiężonych świadków zeznało, że Nadasti w dniu 6 czerwca, podniecony wypitymi trunkami, ale zupełnie przytomny, zawołał do swego znajomego, Karola Jericha, Włocha z Trjestu, w chwili gdy ten wchodził do piwiarni „Evviva Italia", wskutek czego w lokalu zrobiło się zamieszanie i powstało silne wzburzenie wśród obecnych. Ze względu, że okrzyk „Evviva Italia" jest objawem sympatji dla wroga, że był zwrócony do Włocha i był niejako uznaniem postępowania państwa włoskiego, sąd skazał Nadastiego na śmierć przez rozstrzelanie. Feldmarszałek E. v. Mattanvich zmienił karę śmierci w drodze łaski na piętnastoletnie ciężkie więzienie.

□ **Polacy w Ameryce.** „Dziennik Chicagowski" z dnia 5 b. m. donosi: „Na wczorajszem posiedzeniu Kom. Wyk. P. R. N. uchwalono wysłać dalsze 8 tysięcy dolarów dla Polski: 4 tysiące do Generalnego Komitetu w Szwajcarji, a po 2 tysiące do ks. Arcybiskupa Kakowskiego w Warszawie i do ks. Biskupa Sapiehy w Krakowie. Z P. R. N. wysłano ogółem dla Polski 70 tysięcy dolarów (blisko 150,000 rb.)".

Echa z Krakowa.

W jednym z dzienników podwawelskich czytamy co następuje: „Powoli nadciągają władze, banki i kasy, zaroi się Kraków rozgwarem powracających nie tylko swych dawnych mieszkańców, lecz także tych, którzy przystaną u nas dla przerwania długiej podróży i przypatrzenia się miastu, jak mu posłużyły czasy ewakuacji. Kupcy nasi zaopa-



Dwie miejscowości na półwyspie **Galipoli**, zajęte przez wojska sprzymierzone.

trują się w towar, a zapełnione składy oczekują tylko na gości.

Dla tych, co bardzo się spieszą, wystarczy „strzemienne“ u Hawelki, gdzie w każdym razie fala przypływu nie ominie sposobności złożenia swej wizyty. Obecnie zakrapiają się tam „pięćdziesięciolatki“, przygotowujący się do biegu, sapią biedaki, lecz ciągną „bąbki“ jedną za drugą.

Rozeszła się wiadomość o zamknięciu wszystkich szynków, odbywają się następnie pożegnalne w nich posiedzenia, wódka leje się obficiej, jak woda z krakowskich wodociągów, której brak spowodował zupełną jej wzgardę, podniecił pragnienie piwoszów do przekraczania zwykłej swej miary. Kraków słynie pod względem nieugaszonych pragnień.

Zdobycie Lwowa było tak uroczyście zapijane, że to budziło niesmak u obcych, gdy ciężkie wojenne czasy zmieniły do niepoznania całe narody, które nawet Rosjan nauczyły walki z opilstwem i poznania wewnętrznego wroga, który sprzysięga się na zgubę niebacznych narodów.

My zawsze gotowi do kompromisów, staramy się go nie widzieć i zamiast go zniszczyć, w myśl zasad utartych w polityce ostatnich lat staramy się go przekupić. Bankietujemy przy każdej sposobności, wychodząc z tej zasady, że „choć bieda, to hoc“.

DOKOŁA WOJNY.

× Cesarz Wilhelm w Przemyślu. C. K. Biuro Prasy donosi: „Cesarz Wilhelm ze swym sztabem przybył 19 z. m. do Przemyśla. Zwiedzał szczegółowo twierdzę, interesując się wspaniałym planem i położeniem. Potem udał się się do Janowa i był obecny przy działaniu ciężkich armat i mozdzierzy systemy Skody. Zachwycony dzielnością wojsk wyraził swe podziękowanie dla armji austro-węgierskiej i największe uznanie dla jej znakomitych dowódców“.

× Wydalenie obcokrajowców z Finlandji. „Voss. Zeit.“ donosi: „Wszyscy zamieszkali w Finlandji cudzoziemcy otrzymali rozkaz wyjazdu w przeciągu 14 dni.

× Strejk w fabrykach amunicji. Biuro Reutera donosi z Piotrogrodu: „Robotnicy fabryk amunicji i warsztatów okrętowych w Kronsztadzie rozpoczęli strejk. Przyczyny strejku nieznane“.

× Choroby w armji rosyjskiej. Z Czerniowiec donoszą do „Tages Zeit.“ „W armji rosyjskiej między Dniestrem a Prutem grasują choroby zakaźne, szczególniej ospa i tyfus plamisty. Środki zapobiegawcze są niewystarczające“.

× Wielka narada. „Voss. Zeit.“ donosi: „W Głównej kwaterze armji rosyjskiej odbyła się wielka narada, pod przewodnictwem cesarza Rosji. W naradzie wzięli udział: W. Książę Mikołaj Mikołajewicz, szef sztabu generalnego, prezes ministrów, minister dworu, kontroler państwa, minister komunikacji, rolnictwa, spraw zewnętrznych, finansistów, handlu, spraw wewnętrznych i wojny, oraz kilka generałów dowodzących armjami“.

× Prasa w Rosji. Organ moskiewskich przemysłowców „Utro Rosji“ i liberalne „Ruskija Wiedomosti“ zostały ukarane grzywnami 3000 rubli za artykuły umieszczone z powodu ustąpienia min. spr. wewnętrznych Makłakowa. „Wieczerny Kurjer“ za artykuł o ustąpieniu ze Lwowa zapłacił 1000 rubli grzywny.

× Walka z Niemcami w Rosji. Jak donosi „Nowoje Wremia“ rosyjskie rady miejskie uchwalają rezolucje przeciw osiedlaniu się Niemców w Rosji. Niedawno rada miejska w Jarosławiu, potem znów rada miejska w Rostowie nad Donem uchwaliły jednogłośnie następującą rezolucję: Wszystkie nieruchomości należące do Niemców, nawet takich, którzy po roku 1870 się naturalizowali w Rosji skonfiskować. Niemcy powinni być pozbawieni prawa pełnienia służby państwowej i społecznej.

× Największy obóz dla jeńców wojennych. Do organu Słowaków węgierskich „Słoweński Dennik“ donoszą, iż pod Presburgiem na Węgrzech, budują obecnie dla jeńców rosyjskich obóz, który ma być największym w całej Europie „drewnianem miastem dla jeńców wojennych“. W obozie tym będzie można umieścić przeszło 130,000 jeńców. Obóz obejmować będzie na ogół 470 baraków drewnianych.

× Czarnogórcy w Albanji. „Giornale d'Italia“ donosi ze Skadru: „Czarnogórcy zajęli bez oporu port albański San Giovanni di Medua“.

× Echa zatopienia „Lusitanji“. Biuro Wolffa zaprzecza doniesieniu Biura Reutera, jakoby kapitan okrętowy Hersing otrzymał order „Pour le merite“ za zatopienie „Lusitanji“ i twierdzi, że odznaczenie to nadane mu zostało za inne zasługi wojenne, które nie stoją w związku ze zniszczeniem „Lusitanji“.

Kary na nielojalnych Irlandczyków.

Irlandja ma z Anglją dawne, niewyrównane porachunki z powodu niedosyć życzliwego traktowania irladzkiej narodowości. Podczas wojny objawy nieprzyjaznego usposobienia Irlandczyków dają powód do licznych spraw karnych. W niemieckich dziennikach znajdujemy cały szereg wydanych wyroków, z których następujące zasługują na przytoczenie:

Thomasza Walsha skazano na trzy miesiące robót przymusowych za odezwanie się do werbowanego Irlandczyka: „Trzymaj się irlandzkiej mowy; jak chcesz kupić buty, patrz, aby były irlandzkiego wyrobu; bądź irlandczykiem i nie wstępuj do angielskiej armji“.

Pawła Connela skazał sąd na miesiąc robót przymusowych za wymówkę, zrobioną ajentowi werbującemu: „Jeśli pan to robisz, nie jesteś Irlandczykiem“.

W Dublinie skazano Mallona na trzy miesięczne roboty za odezwanie się do Irlandczyka przybranego już w mundur angielski: „Noszenie tego munduru dowodzi braku rozumu“.

Farmer John Cliffard musiał zapłacić 120 marek kary za zapytanie: „Co rząd angielski zrobił Irlandji w roku 1848 i 1867“.

Jerzy Pawell przekonany o tem, że wielu młodych ludzi w Herfordzie daje się wciągnąć do armji, nie zdając sobie dobrze sprawy z znaczenia tego kroku, przybił na swoim domu papier z napisem: „Młodzi ludzie nie dajcie się werbować. póki się dobrze nie zastanowicie“. Za to przeszkadzanie werbunkowi zapłacił karę 600 marek.

W Birmingham William Hollisay na zgromadzeniu ulicznem protestował przeciwko napadom na zamieszkałych w Anglji Niemców i zawołał: „Król nasz jest Niemcem i niema w żyłach ani kropli krwi angielskiej“. Za to wykroczenie spędzi trzy miesiące w domu przymusowej pracy.

Komunikaty

Otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie co następuje:

Kilkakrotnie już donosiliśmy na łamach pism miejscowych to, co wiedzieliśmy o warunkach pracy za granicą. Wydaliśmy nawet swego czasu drukiem odpowiednie informacje. Wydając te informacje, opieraliśmy się przeważnie na obowiązujących przepisach i na tym, co nam wskazywała nasza praktyka. Obecnie wzbogaciliśmy naszą wiedzę pod tym względem praktyką ostatnich paru miesięcy. Chcieliśmy podać tedy znowu do wiadomości robotników:

1) Ogromna większość umów zawartych przez nas przewidziała 2-u tygodniowe wymówienie pracy z obu stron. Chcemy stwierdzić, że obecnie tylko bardzo nieliczne zakłady pozwalają robotnikom wymawiać pracę. Praktyka nasza wykazuje, że 14-to dniowe wymówienie pracy przez robotnika jest fikcją. Ponieważ robotnicy, wskutek niezgodnego z umową postępowania zakładów, nie mogą wymówić pracy— więc o ile pracę opuszczają, zakłady uznają, że złamali umowę. W tym wypadku zakłady nie ograniczają się do zatrzymania sobie zarobku za 6 dniówek, lecz zatrzymują sobie dokumenty i pieniądze robotników. Tylko nieliczne zakłady poczuwają się do obowiązku zwrócenia robotnikom ich pieniędzy i dokumentów. Robotnicy mogą być piewni, że nasze biura pośrednictwa pracy robią pod tym względem, co mogą i co powinny — ale głową muru nie przebijesz.

2) O ile robotnik porzucił pracę bez wymówienia w jednym z zakładów zagranicznych, a potem chce iść do drugiego—musi pamiętać o tem, że uważany jest za takiego, który złamał kontrakt i na granicy będzie aresztowany.

Komisja pośrednictwa pracy.

*

W będzińskim Biurze pośrednictwa pracy mogą odebrać listy: Zarębski Jan Grodziec, Motes Friedrich Nadrzeczna, Szlązak Zofja Środula, Górecka Antonina Modrzejowska 15, Bielak Zofja Nadrzeczna, Błachut Agnieszka Sączewska, Warta Józef Sławkowska 10, Rozenberg M. Czeladzka 25, Rogożyk S., Noszczyk Agnieszka Modrzejowska 78, Gorlicka albo Kupka, Surowiec Władysława, Kopperwas A. L. Modrzejowska 31, Nowak Ignacy Słowiańska 17, Jurczyk Edward w. Bory Łagisza, Walok Grzegorz Czeladź, Zygmunt Aleksander Staro-Łabędzka.

OFIARY.

Na głodnych w Będzinie złożono w maju r. b następujące ofiary na ręce pp. Zdzitowieckiej i Warchołowej: Pp. Rokoszowska 95 kop., Łakomikowa 2 rb., Tomczak 1 rb., Machajski 10 rb., Gołąb 40 kop., Grajwodzki 1 rb., Borowiak 25 kop., Chamska 50 kop., Czerwiński 1 rb., Grabowska 50 kop., Gąsiorowski 50 kop., „Otylja“ 25 kop., Poniewierski 1 rb., Bykowska 1 rb., 1 Tow. Poż. Oszczędn. 5 rb., Scharff 1 rb., Andzaurow 50 kop., Ciszek 3 rb., Zdzitowiecki 3 rb., Zillinger 5 rb., Warchoł 1 rb., Bogdański 90 funt. śliwek. Ogółem 38 rb. 85 kop.

Lista składek za maj, złożonych na Wzajemną Pomoc na kolonji fitznerowskiej: p. Zofja Schroeterowa, P. dyr. Jung 10 rb., p. Karzyna 5 rb., p. Tepicht 3 rb., p. Smogorzewski 2 rb., p. Rychlik 1 rb. 50 kop., po 1 rb. pp: Mirecki, Weiss, Lombardo, Tołłoczko, Burkacki, Próchnicki, Stange, Dahlig, p. Królikowski 75 kop., po 50 kop. pp: Dankowska, Tarko, Kozłowski, Pachelski, Fabian, Kutzner, Neuman, Kuroń Tomala, Marja Kidawa służąca państwa Tepichtów złożyła 1 rb. na Sekcję Wzajemnej Pomocy.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA“ Iwangrodzka Nr. 7.
Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.